
Adam
Krechowiecki

OTRON

Powieść
Historyczna

(Ciąg dalszy).

I pora pierwszy spostrzegł, jako Kazimierz bardzo był piękny. Twarz jego, blada, jeszcze po przebytej niemocy, o rysach wyrazistych, ostrych, niebo, paląca przez wewnętrzny ogień. Oczy, ciemne, ciśnieły iskry, wysokie czoło okolone ciemnymi, krótko przyszytymi włosami, zdawało się promienić, a cała postać, wysoka, smukła, to prostowała się wyniosło, to drżała ze wzruszenia, zwiastając, gdy mówił o Halasce.

Powtarzając własne swoje niedawne myśli wolął:

— Śmierć nas połączyła miała... życie nie rozdzieli!

— Wszak do subdjakonatu sposobni się miałeś...

— ...aż ował się X. Jedrzeju!

— Tak, Ojcie! — zawołał Kazimierz — ale teraz nie uczynię tego... Jeżeli ona żyje... a żyje, wy wiecie o tem: wszak prawda, Ojciec? — żyje?

Szybko zbliżył się do kolan X. Jedrzeju przypadł.

— Przez litosc — powiedzieli: błagał.

Na to zaś X. Przygodził wstał i rzekł stanowczo:

— Teraz nie wolno mi nie rzec... Widzę, że ty w zakonie ostać nie możesz... Jutro wyjdę do X. Prowincka osobnego gościa, i będać o poczynionych pierwszych służbów zwolnić. Teraz zaś, synu, w modlitwie trwać, abyś do obłąkanego zwapienia duszy, najgorszego szatanu sprośności, nie dopuścił.

Rzekłszy to, nad głowę klęczącego Kazimierza nakreślił znak krzyża i wyszedł.

Kazimierz zaś tak był przytłoczony, jak gdyby mu wielki ciężar spadł z duszy. Przede wszystkim widział wszystko i miał być wolny! Wydołanie się z tych murów, które go od pewnego czasu przynajmniej więziennym skrapowaniem i odnagadaniem Halaski... Półnogi ja, a wówczas wrócić się, oddać się pracy, zdobyć taką wiedzę, aby mógł przetrwać to, co mu się jeszcze teraz ciemnym zagadnieniem zdawało.

Wszedł do swojej celi silny postanowieniem, rozradowany przeżyciem wyzwolenia rytmego.

Zapalił świeczkę woskową, z krywką wyjął wielką szklę i chciał czytać.

Był to traktat Wolana przed kilkudziesięciu laty w Wilnie wydany. — De divina Trinitate...

— Ale nie mógł skupić myśli, które się rwały. Tędy światło zmyślił i okno otworzył.

Rozpoznał się już z zima; na szklach wielkiej szklę pierwszy śnieg i zamrzał.

Oczywiście, zimne powietrze otwionej Kazimierza, a on je chłonił w siebie z rozkoszą, z wdziękiem w oblanej światłem kielijca przetrzeźnił.

Zakrzywiał się jak gałęzie drzew, ale on doświadczył przelotnie dalej, poza granicę tych światłach, w którym go zamknąć chcieli. I oddychał pełną pierś.

Usnął dopiero nad ranem, marząc o odrzuceniu swobody, a w snach widział Halaskę, wtulając go rozkosznym uśmiechem.

Otóż X. Jedrzeju całkowicie zmienił postępowanie swoje.

Jakby uważał, że Kazimierz sam już starał się wpaść w zakon, dawał mu zupełną niemal wolność, a on nie zabraniał niczego i nie nakazywał — czekał na odpowiedź Prowincką.

Tymczasem w Wilnie po owym ostatnim tu multum, znacznie się uspokoiło. Lotrzykowice, widząc, że w mieście zamieszanie nie już do zarobowania nie było, rozprzeczili się; niestronie Zolotarski horzy, zastąpiło regularne wojsko Szachowicki i zaczęło porządek niejak wprowadzać.

Kazimierz wybiegał też często z klastorów. Wybiegał wczesnym rankiem z wielką szklą pełną chleba, które ubóstwu rozdawał. Jedną zaś opasany myślą, szukał cienie śladów Halaski. Ale naprzód. Zbór arjański stał pustką; niemal wszyscy kacerze, obawiając się dalszych przesładowań, wrócić po owym tu multum opuścili Wilno.

Kazimierz był już w rozpaczy, gdy dnia jednego, przechodząc pod zburzoną, ujrzał porządek, siedzącego na gruzach sąsiadnego domostwa.

Podróżny ów, lat już podeszłych, widocznie przybywał zdaleka; zbiedzony był bardzo, miał odciętą podartą, a nogi białe i pokaleczone.

Wdał się z nim tedy Kazimierz w rozmowę, pytając, co by za był i skąd przybywa. Ale nieznanego długo mówić nie chciał, z podejrzliwością na Kazimierza patrzył.

Lecz w końcu nagłony pytaniami, odparł krótko:

— Umrzeć tu przybyłem — ostawcie mnie w spokoju!

Przebiegł szepem Kazimierzowi, że za jego pomocą on na ślad upragnioną trafić może. Przeto nie odstąpił, lecz zjawy podzielił się, nie mówiąc, szczerze łagodnie przemawiając, a w końcu podał mu kęs chleba.

Nieznanego chwycił na chleb się rucił.

— Dziękuję — rzekł — trzy dni nie jem.

— I spożywać łapczywie. Poczem, ujęty dobiegł Kazimierza, opowiadał mu szczegóły, jak to grzy, na których siedział, to były szczątki jego własnego domostwa. W ostatnim porażce społono ono wraz z całym jego mieniem.

— Uciekłem nieświeżo z życiem, mówił.

— ale nie mogłem długo zdala wytrzymać i wróciłem, i tu głowę skończył...

Kazimierz niecierpliwie swojej szedł nie mógł, natychmiast pytał go, jak, skąd i na jak długo, który miał także opodał długi swój, również teraz w gruzach.

— Szokowski! — zawołał stary — a jakżeby nie znać? — Zaczęły być, a zginął okrutną śmiercią...

— A córka jego? — zawołał Kazimierz, drżąc z niecierpliwości.

Stary podniósł na niego zgasłe oczy i ramionami dźwignął.

— Co mi tam córka! — rzekł z pogardą — gdyby nie ona, byłby rodzic żył! Z niewiasty bowiem ani uchoć, ani bronić się nie mógł...

— Włpe Halska żyje! — krzyknął Kazimierz.

Nieznanego spojrzął nań znowu przenikliwie i rzekł, kiwając głową:

— Ta dziewczka was pono ugrzyba!... Ano, za chleb oddam dobrą radę... Najlepsze nawet białego często niebezpieczeństwo przynosi, to sobie pamiętajcie; a im urodziwa, tem gorzej...

I po chwili mówił dalej:

— Skąd te wszystkie kłopoty, które na nas spadły? — przez miasteczko!...

Wskazał ręką na, widniejące daleko mur.

— Pałac Szukowski! — zawołał — dół ruina. A ja pamiętam, gdy nadeł świetlistego dnia było. A wychowała się tam od niewiasty, przez którą przysłał niebezpieczeństwo, a po jego śmierci za Radziejowskiego wysłał, opłatała zaś serce kłopotu miasteczko... i za tę miłość Radziejowski się mścił... Cały naród wdał się w swobodę na pastwę, płacąc zdrowie kraju za zdradę niewiasty... Przeto mój dół, ci straż się!

Z trudem dźwignął się i odchodził.

Ale Kazimierz już go nie puścił. Błagał go zaczął, i biał mu powiedział, gdzie teraz córka Szukowskiego przebywa.

— Ano, nie wiem! — z niechęcią wreszcie odparł podróżny. — Lecz skoro was szatan na pokuszenie wiedeł, to on was zaprowadzi pono do Bierz, kiedy cała stąd gromady szukały schronienia...

Kazimierz powracał do celi z dźwięm rozradowania w duszy. Ów murkiwiel plegarny nie chciał mu wprawdzie wyraźnie nie rzec, lecz ze słów jego wynikało to najpewniej, iż Halska żyje. Miał także wskazówkę, jako ją w Bierzach odnagadnie. Byłby jego ów response od Prowincką i zwołanie od danych zakonowi przyrzeczeń, rychło nadeszło! O tem myślał, nie przypuszczając nawet zadość w tej sprawie trudności, gdy u progu swojej celi zastał X. Jedrzeja, czekającego nań niecierpliwie.

— Jest response od O. Prowincką — rzekł surowo X. Jedrzeju — karcie mnie, i cię zbierz po spiesznie od zobowiązań zakonnych swolnić chciałem, oraz nakazuje, i biał próbować jeszcze siebie w postach i modlitwie; nie maas bowiem nikogo — płasze Ojciec świętobliwy — któryby od pokuszeń był wolny, więc walczyć z nimi trzeba, a nie ustępować. Tedy masz przepisaną pokutę... Jutro przyjdzie tu po ciebie brat zakonny, który cię bezpiecznie do innego naszego domu zawiąduje, kiedy ową pokutę odprowadzą masz...

— Gdzie? — spytał Kazimierz, błędno.

— Tego mi rzec nie wolno... Dowiesz się później.

Ale Łyczyski załmał się na to szczyrzo i nie nie rzekłszy, w cel swój się zamknął.

— Oni chcą mnie karać — myślał, — a za co! — chcę mieć w więzieniu trzymać, i biał im na święcie nie wadzi! A ja się nie poddam!

W wielkim wzburzeniu czekał nocy, a skoro nadezła, związał rzączy swoje w tobołki i zarzucił na plecy, przez nikoło niesposobnie, wyniósł się z celi.

Noc była mroźna a jasna. Wyszedłszy na pustą ulicę, Kazimierz przystanął i spojrzął po sobie. Na gładziastem do nieba rysowały się kłopotu rozwalone na pół muru kościoła. W głębi, kiedy był pod profesorem, w jednym z okien migła słabe światłość. X. Jedrzeju czuł jeszcze...

I nagle opowiadał go żal za tą przeszłością, którą porzucił. Stępnął mu w pamięć pierwsze lata, pełne żarliwej pobożności i spokoju, spędzone w celi klastornej; pierwsze upojenia, gdy wymowe jego i gorliwość chwalaono, marzenia, iż stanie się krótko, jako Skarga wielki...

Spojrzał przed siebie. Jak okiem zasnętego sterczące ruiny i zgłębiona, rozpaczliwa pustka, tylko szum mroźnego wiatru, który przesłaniał do kłosa.

Była chwila, krótka jak mglenie oka, iż chciał powiedzieć... Ale wnet porwał się i szacnął bledz.

Wszak za tą pustką i zniszczeniem czekał go świat ludny, wielki — czekała go Halska!

IV.

Nad szedłwą głową pana szedłwą szedłwą zawił niebezpieczeństwo. Jakby los mścił się chciał, i tu mał długie lata spokojne, męczył się teraz nad nim wszelakimi udzieleniami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

JERSEY CITY

Na żądanie członków Stow. M. Polskich w Jersey City, niniejszym zawiadamiam, iż posiedzenie w dniu 31go stycznia, b. r. t. j. w sobotę, o godz. 7ej wieczorem w Klubie Pol. sko Amerykańskich Obywateli, przy ulicy Grove No. 424.

O jaknajbliższym przybycie uprasza się, ponieważ będa bardzo ważne sprawy do załatwienia, jak również będzie obecny na tem posiedzeniu jeden z delegatów — który został wybrany na Walny Zjazd na konferencji w Nowy Yorku.

— Członkowie, którzy nie otrzymali proxy od dyrekcji Mees. Ass. Inc. takowe mogą otrzymać i wypełnić na tem posiedzeniu.

Tad. Zieliński.

Zajęcie teras

Jan Spadłowski z pn. 763 Pawonia, nie wierzył nigdy w banki i sam przy sobie mógł pieniądze zacząć...

— Wszakże, jakby handlowi napadli go, gdy wracał do domu, pobili ciężko i zabrali mu 635 dolarów w gotówce i złoty zegarek.

Na stacji policyjnej przyniósł się sędziemu, że w banku nigdy nie miał pieniędzy, więc policja nie mogła pomóc, gdyż handlowy znikł, nie pozostawiając po sobie śladu.

Racoon Rodacy i Rodacki!

W przysługę podał 31 stycznia, wielki bal wzywał do pomocy, rybakowski Obywateli w Jersey City, który odbędzie się w domu Polakim, 18-4 Brunswick ulicy.

Przyjdzie i Wy wyczerpie drogi przyjaciele a wesoło spędzicie wieczór. Początek zabawy o godzinie 7ej wieczorem.

NEWARK

Złodzieje w kościele

Ubiegłej niedzieli zdołali odwieźć dwa kościoły podczas na bożenstwa. W obydwu skradł paita Ch. Parich, z pn. 23 Scott ul., domofi polski, że skradziono mu nowe zimowe palto z zakrystki kościoła św. Jana A. M. pn. 268 Mulberry ul.

Drugie palto, należące do M. Ryana, z pn. 183 Wecum ul. zostało skradzione z przedłonu kościoła metodystycznego przy Franklin ul.

60 dni kazy za kradzież mleka

Charles Kearns, lat 22 z pn. 105 Thomas ul., został osądzony na 60 dni więzienia przez sędziego Boettnera wczoraj za kradzież 2 kwart mleka z pod drzwi domu 70 Clinton Ave.

— Panie sędzio! — odezwał się Kearns, — jestem bez pracy i muszę utrzymać żonę i dwoje dzieci.

— Panie sędzio! — przerwał go Hejant Ryan, on niema żony i niema dzieci.

Kearns przyniósł się potem, że kłedyś miał żonę, lecz obecnie jest samotny.

PASSAIC

Posiedzenie dyrektorów „Wavel Building and Loan Assn.” odbyło się we wtorek, dnia 30 stycznia. Dyrektorzy uchwalili dwie petycje: Jedną dla Sebastianja Wypym na \$3200, a drugą dla Sebastianja Wypym na \$1700.

Piece Kuchenne

Piece do ogrzewania, cegielne i żelazne, kuchenne, żelazne i cegielne, z kuchenkami i piekarnikami do ogrzewania.

ESSELGROTH & CO. 126 East Jersey St., Elizabethport, N. J.

Piece do ogrzewania, cegielne i żelazne, kuchenne, żelazne i cegielne, z kuchenkami i piekarnikami do ogrzewania.

ESSELGROTH & CO. 126 East Jersey St., Elizabethport, N. J.

NIEBYWAŁY PROGRAM KONCERTOWY I FILMOWY

BACZNOŚĆ PASSAICA I OKOLICA! Polski Kino-Teatr „Polart” wystawi, na specjalne żądanie publiczności

W PARK THEATRE, 58 Wall Street, Passaic w SOBOTE I NIEDZIELĘ

DNIA 31-GO STYCZNIA I 1-GO LUTEGO po południu i wieczorem, po cenach popularnych

NASTĘPUJĄCY PROGRAM:

1. „W ŚMIERTELNEJ WALCE Z BOLSZEVIKAMI” Dramat, osnuty na dziełach zapaw armii polskiej z bojami bolszewików. Zawiera prawdziwe zdjęcie z pola bitwy. Napisy po polsku.

2. WL ZBYSKO CYGANIENIEM W ŻYCIU PRYWATNEM Największe zdjęcia, zrobione w Nowy Yorku.

3. EXTRA, EXTRA, EXTRA! Tętno polskie w kłopotach narodowych

4. DUE TANCERKI Wstęp orkiestry balajkowej w. Złoty z 6 osób

5. POPIS PROFESORA ŁOPUSZANSKIEGO Śmieci magiczne.

WIADOMOŚCI z New Jersey

Pol. — Wzapiło kilka nowych członków, które wzięło do „Wavel Building and Loan Assn.” do moce to uczynić na rocznym posiedzeniu, które ma się odbyć we wtorek, dnia 15go lutego, u adwokata Ślińskiego, 127 Passaic ulicy, lub też zgłosić się do A. Palasch, 66-4ta ulica każdego wieczoru.

A. Palasch, sekr.

Tow. Spiewa im. Jana Galla

„Niniejszym zawiadamiam, że posiedzenie chóru im. Jana Galla odbędzie się dnia 30 stycznia, br. o godz. 8ej wieczór, na sali zwykłych posiedzeń.

Z powodu ważnych spraw obecność każdego członka jest pożądaną.

Cześć! Pienią! Matewicz, sekr. fin.

BACZNOŚĆ PASSAICA

„Zbysko” i Bolszewicy w Park Theatre

„Polart” daje niesamowity program wodewilowy i filmowy

Polonia w Passaic, N. J. a niecierpliwie oczekują nadzwyczajnego programu. Jaki tam ukaże się w Park Theatre, 58 Wall Street, w sobotę i niedzielę, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny dla młodzieży i starszych, powalający zanosom na wesoło i mile spędzenie popołudnia i wieczoru.

Wystawienie dramatu pod tytułem „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami” przyniesie balajkowe, niecodziennie, dalej prawdziwy pokaz duchowy i edukacyjny

Namy Świat

Owned and published daily and Sunday by the
NEW YORK WORLD, INC., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAZEWICZ, Managing Editor
P. TOLSON, Editor
A. J. KRONA, News Editor
J. W. WHELAN, Business Manager

Delivered by express to all parts of the world.
Entered as Second Class Matter, March 11, 1914 at
New York Post Office, New York, N. Y.
Post Office No. 100

NEW YORK PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES
(Outside of New York City)
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00
New York City
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

PREMIUM RATES
(Outside of New York City)
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00
New York City
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

NEW YORK CITY
Daily (including Sunday) \$10.00
Three Months \$28.00
Six Months \$52.00
One Year \$95.00

cuskie otrząsnęły się już z bied wojennych i na łep bolszewicki już nie chcą. Tutaj jednak z pomocą komunistom spieszy reakcja. Wypowiadając komunizmowi wojnę, faszcyści francuscy tak go reklamują, czyniąc z niego jakiegoś strasznego potęgu, że ten korzystając gdzie może z nadanego mu przywileju i będąc w istocie karłem, udaje olbrzymia. Lecz nacjonalizm musi mieć przeciwnika, na którym by jechał po władzę. Wie on doskonale, że z komunistami da radę sobie policja. Wie on wybormie, że bez tej reklamy, bolszewizm we Francji skończyłby powoli na lewym starcu, niemając pola do popisu i życia. Ale hasło bąd co bądź jest jeszcze dość popularne na tyle, że wystarczy do wywołania awantur, utrudniających akcję rządu Herriota.

Jest wierutno to fałsz, że reakcja leka się w Paryżu mitralażem komunistycznym. To tylko pretekst, do wytoczenia karabinów maszynowych przeciw żywiom lewicowym, na których opiera się rząd nieawistny dla reakcji nietylko francuskiej, ale całego świata. Bo zważywszy, że wraz z atakami od wewnątrz, na Francję idzie atak z zewnątrz, na którym mniej lub więcej otwarcie biorą udział, nie licząc Niemiec, Anglii, Włochy i Ameryki.

Czy nie jedna siła kieruje tym atakiem? Na mocy porównań analogicznych wypadków, możemy być pewni, że jedna jest ręką i jeden mózg, który nawołując do wojny domowej we Francji, jednocześnie stara się oszczędzić Republikę francuską na polu polityki międzynarodowej.

Twierdząc lewicowa, niewygodna dla międzynarodowych bankierów i przemysłowców trzeba za wszelką cenę ocalić. Tak wyrok wydała na Francję reakcja.

Wydała, ale czy go wykona? w.

O BIBLIOTEKĘ I CZYTELNIĘ W DOMU NARODOWYM

Poruszyliśmy tę kwestię niejednokrotnie na łamach „Nowego Świata”. Zaznaczyliśmy, że Dom Narodowy bez czytelnicy, a przynajmniej bez publicznej biblioteki nie spełnia swego zadania oświatowo-kulturalnego, które spełniać powinien.

Przed każdym zebraniem rocznym akcjonariuszy, zwracamy na tę kwestię uwagę i każdy raz bez skutku. Na żadnym z tych zebrań, żaden z ważnych przedmiotów na wszystkich sprawach nawet nie wzmiankowano. Jest zawsze tyle innych spraw, wyliczono gospodarczych, że na czytelnicy i bibliotekę niema nigdy czasu.

A jednak kiedyś wreszcie czas na to znaleźć się musi. Bibliotekę kilku towarzyszów pokrywają się pociągami. Można by ją połączyć z biblioteką i towarzyszami, jeżeli przyjmemy pod uwagę, że znalazłoby się sporo jednostek, które bibliotekę by swymi książkami wzbogaciły.

Mamy do rozporządzenia ładny komplet książek polskich pozostawionych przez zmarłego ob. B. D. Kulakowskiego, naczelnego redaktora „Nowego Świata”.

Daloby się więc zorganizować pierwszą publiczną bibliotekę polską, która przyniosłaby zaszczyt kulturalny i oświatowy wynikom Polonii nowojorskiej.

Ala na to trzeba miejsca. Nie kącika, ale osobnego pokójku, gdzieby szereg szaf z książkami można pomieścić.

Czy wnieść to pod uwagę dzisiejsze zebranie roczne akcjonariuszy Domu Narodowego? Czy w zbornych ustulowaniach oświatowych nam pomóż?

Mamy nadzieję, że tak. Szadymy, że wśród propozycji i wniosków o dobro Domu Narodowego, znajdzie się na porządku dziennym po długim odwołaniu, kwestja czytelnicy i biblioteki. Na pomyślny rezultat czekamy!

SZUKAJĄ KRÓLA

Monarchistę w Warszawie, zajęł się szukaniem króla. Właściwie nie jest to robota bardzo trudna, bo królów było posad i tronów, jak również książąt i arcyksiążąt, jest na świecie niemało. Pomimo to organ monarchistyczny w Warszawie, „Pro Patria”, ma dość kłopotu. Ktoś proponuje tron polski (skórę na żywym nieździwiciu) synowi cisi-cesarzowej austriackiej Zity... Inny znany pragnie dynastii rodzinnej, ma bowiem już upatroszonego kandydata na króla Maurycego Zamkowskiego...

Zabawka ta, jak wykazuje spuścizna nieraz najpiękniejsze idee statystyka cyfrowa, nie jest wcale groźna.

„Pro Patria” posiada... 47 płatnych czytelników.

Partja republikańska w Stanach Zjednoczonych, obawiając się mimo ostatniego zwycięstwa w wyborach „trzej partii” robotniczej, zabiera się energicznie do organizacyjnej pracy. Republikańscy nie spoczywają na laurach, a myślą o przyszłości. Natomiast niewiele słysząc o akcji żywcem postępowych, które zadawałaby się walką papawo, zamiast brać się poważnie do roboty.

PAMIĘTAJĄ O FUNDUSZU IM. JOZEF PILSUDSKIEGO

Dr. Wł. Kojasowski

NA POSTERUNKU

Luteranski atak na szkołę publiczną

Amerkańscy uczniowie Marcina Lutra, który nie miał zbyt wielkiego polotu, a z poglądów społecznych był konserwatywnym burżuazem — przez utwór swego nowojorskiego reprezentanta wielkiego d-ra Schaaffera, który ogłosił krucjatę przeciw szkole publicznej, dowodząc, że przez atak na „Stany Zjednoczone, stały się najczarniejszym wrogiem cywilizowanego świata narodu”.

Absurdalne to oświadczenie zasługujące na rozpatrzenie krytyczne, bo może pod maską absurdur kryje się tam coś innego? Z każdym bowiem „niepojętym” osobnikiem, a jeszcze gożej — z każdym „niepojętym” dziełem, należy ostrożnie trzeba się mieć na ostrożności.

System amerykańskich szkół publicznych może mieć pewne niedokładności. Zapewne je ma. Lecz wielebnemu doktorowi nie idzie o poprawę tych braków, lecz o obalenie tego systemu, o podważeniu fundamentów z pod instytucji szkolnictwa publicznego go. Domaga się więc bowiem wprowadzenie „świadczeń publicznych” „instrukcji religijnych”.

Z chwilą wprowadzenia religii do programu szkoły publicznej — instytucja ta zatracca swój charakter publiczny, a przemienia się na wyjątkową wyznaniową. Jednocześnie wprowadzając się w życie społeczne, nie dokuczyłby czynnik dysharmonii, bo choć religia jest jedną z sił, jednak każde wyznanie uważa się za najdoskonalsze i jego ekspozycja i pragnienie by szkołę opowiadać. Ale w St. Stanach Zjednoczonych egzystuje mnóstwo wyznań, ogromna różnorodność organizacji religijnych — sprawa by się tak pokłamała, że najbardziej skomplikowane „chop szczyt” — w porównaniu z nią mogłoby znać jakieś wyznanie.

„Pomóżcie” — wprowadzenie religii do szkoły publicznej byłoby odcięciem St. Stanów Zjednoczonych z normalnej drogi kulturalnego „rozwoju, którego wzrost gwarantuje przedewszystkiem wolność sumienia i odgraniczenie wpływów wyznaniowych od życia państwowego. — Szkoła zaś w gospodarstwie państwa

stworzenie jest czynnikiem ogromnej wagi. Obalenie państwa tego czynnika jest równoznaczne z obaleniem państwa. Duzo by o tem namasza mogła powiedzieć. Gdyby nie spóki i Rzymem, gdyby nie obskurantystyczny przymus religijny w szkolnictwie — byłaby Polska trzykrotnie dalej zaszła, ku chwale wsi i pozytywizmu swego narodu.

W Ameryce instytucja szkoły publicznej powstała z inicjatywy i pod presją organizacji robotniczych. Obok szkoły państwowej — szkoła publiczna zaiste najpiękniejszy warstwom robotniczym.

Czy to może nie jest motywem d-ra Schaaffera? A może luteranski ten „naturalny przewodnik ludu” jest jedynie narzędziem, gramofonem, nakręconym przez tych, którym zależy nie tylko na kulturalnym rozwoju St. Stanów Zjednoczonych, ale na uwatczeniu amerykańskich warstw pracujących? Może jest to nie pomoc; ani „baśnia”, ani „mowa”, ani „tandeta drukowanego słowa”? Może i sówicie obdarowane kościoły za mało wykazują „eficiency” w uczeniu słowa boga, po krytyce przykazuje w życiu ziemskim, a go potęgować za wystawiane czeki na wieczną szczęśliwość” wierzących na drodze oświaty?

Nie jest też występ zroczono duchownego luteranizmu owożem nadzwyczajnym „lub osobnośnym. Od lat toczy się ta walka. Od lat wszystkie siły reakcyjne atakują szkołę publiczną, rzekomo w imię interesu zachowania wiekowego młodego pokolenia. Od lat też ataki te krążyły się o powołanie szacunku społecznego, jakim się szkoła publiczna cieszy. Nie inaczej się stanie z krucjatą luteraniską.

Jednak, mimo wszystko, nie należy przecinać zbyt szybko kęwały, a na każdy ich atak kontratakiem odpowiedzieć, — zwłaszcza wśród sfer polskich idzie szkoły publicznej popularność, byśmy się jej co rychlej, na wzór amerykański w Polsce dawać mogli.

Z PRASY I O PRASIE

„Dziennik Ludowy” w Chicago

W biurowym Wydziale zaroi się.

W „Dzienniku Związkowym” ukazał się obszerny artykuł napisany przez Cenzora Z. N. P., Sypniewskiego, o „Kongresie Wychoźtwa”.

Jest to jeden z najlepszych artykułów, jakie się w tej sprawie ukazały.

Tyle w nim sarkazmu, że zatrąca on humory wydziałowców do samego „Kongresu”.

Tego się prawdopodobnie nie spodziewali od cenzora Z. N. P.

Zadawało im się, że po za krótkim oświadczeniem, nie więcej się nie ukaże.

Artykułem swym, ostatecznie Cenzor Sypniewski dorzucił zwolenników „Kongresu” w Z. N. P., o ile tak był.

Tego mu nie daruje wydziałowców.

Artykuł cenzora Sypniewskiego, imie jeszcze ma znaczenie.

Przebieg w nim duch założycieli Z. N. P.

Po kilku latach dyktatury karłowatych, jeszcze trwały ciemnej Polonii „złoty wiek” i niesforne, jak ognia lejącej się samego „cienia” jakiejś silniejszej władzy, obawiając się „tyranów”, drą przed urojnymi zamachami stanu, odwołując i partaczący projekt. A w Moskwie było to, co w Warszawie już dawno powinno być, zbrojenie.

HUMOR.

— Mam... jestem przeznaczone! Przed godziną odwołaliśmy Emiliów, który mi się oświadczył. Nieszczęśliwie szybko krokami poszedł w stronę stawa. Przewidując nieszczęście! — Unpojęki się, widziałam, jak szedł do stawa, nieoczekiwanie.

Przebieg w nim duch założycieli Z. N. P.

Po kilku latach dyktatury karłowatych, jeszcze trwały ciemnej Polonii „złoty wiek” i niesforne, jak ognia lejącej się samego „cienia” jakiejś silniejszej władzy, obawiając się „tyranów”, drą przed urojnymi zamachami stanu, odwołując i partaczący projekt. A w Moskwie było to, co w Warszawie już dawno powinno być, zbrojenie.

HUMOR.

— Mam... jestem przeznaczone! Przed godziną odwołaliśmy Emiliów, który mi się oświadczył. Nieszczęśliwie szybko krokami poszedł w stronę stawa. Przewidując nieszczęście! — Unpojęki się, widziałam, jak szedł do stawa, nieoczekiwanie.

Przebieg w nim duch założycieli Z. N. P.

Po kilku latach dyktatury karłowatych, jeszcze trwały ciemnej Polonii „złoty wiek” i niesforne, jak ognia lejącej się samego „cienia” jakiejś silniejszej władzy, obawiając się „tyranów”, drą przed urojnymi zamachami stanu, odwołując i partaczący projekt. A w Moskwie było to, co w Warszawie już dawno powinno być, zbrojenie.

HUMOR.

— Mam... jestem przeznaczone! Przed godziną odwołaliśmy Emiliów, który mi się oświadczył. Nieszczęśliwie szybko krokami poszedł w stronę stawa. Przewidując nieszczęście! — Unpojęki się, widziałam, jak szedł do stawa, nieoczekiwanie.

Przebieg w nim duch założycieli Z. N. P.

Po kilku latach dyktatury karłowatych, jeszcze trwały ciemnej Polonii „złoty wiek” i niesforne, jak ognia lejącej się samego „cienia” jakiejś silniejszej władzy, obawiając się „tyranów”, drą przed urojnymi zamachami stanu, odwołując i partaczący projekt. A w Moskwie było to, co w Warszawie już dawno powinno być, zbrojenie.

HUMOR.

— Mam... jestem przeznaczone! Przed godziną odwołaliśmy Emiliów, który mi się oświadczył. Nieszczęśliwie szybko krokami poszedł w stronę stawa. Przewidując nieszczęście! — Unpojęki się, widziałam, jak szedł do stawa, nieoczekiwanie.

Przebieg w nim duch założycieli Z. N. P.

Po kilku latach dyktatury karłowatych, jeszcze trwały ciemnej Polonii „złoty wiek” i niesforne, jak ognia lejącej się samego „cienia” jakiejś silniejszej władzy, obawiając się „tyranów”, drą przed urojnymi zamachami stanu, odwołując i partaczący projekt. A w Moskwie było to, co w Warszawie już dawno powinno być, zbrojenie.

HUMOR.

— Mam... jestem przeznaczone! Przed godziną odwołaliśmy Emiliów, który mi się oświadczył. Nieszczęśliwie szybko krokami poszedł w stronę stawa. Przewidując nieszczęście! — Unpojęki się, widziałam, jak szedł do stawa, nieoczekiwanie.

Przebieg w nim duch założycieli Z. N. P.

Po kilku latach dyktatury karłowatych, jeszcze trwały ciemnej Polonii „złoty wiek” i niesforne, jak ognia lejącej się samego „cienia” jakiejś silniejszej władzy, obawiając się „tyranów”, drą przed urojnymi zamachami stanu, odwołując i partaczący projekt. A w Moskwie było to, co w Warszawie już dawno powinno być, zbrojenie.

HUMOR.

— Mam... jestem przeznaczone! Przed godziną odwołaliśmy Emiliów, który mi się oświadczył. Nieszczęśliwie szybko krokami poszedł w stronę stawa. Przewidując nieszczęście! — Unpojęki się, widziałam, jak szedł do stawa, nieoczekiwanie.

Przebieg w nim duch założycieli Z. N. P.

Po kilku latach dyktatury karłowatych, jeszcze trwały ciemnej Polonii „złoty wiek” i niesforne, jak ognia lejącej się samego „cienia” jakiejś silniejszej władzy, obawiając się „tyranów”, drą przed urojnymi zamachami stanu, odwołując i partaczący projekt. A w Moskwie było to, co w Warszawie już dawno powinno być, zbrojenie.

HUMOR.

— Mam... jestem przeznaczone! Przed godziną odwołaliśmy Emiliów, który mi się oświadczył. Nieszczęśliwie szybko krokami poszedł w stronę stawa. Przewidując nieszczęście! — Unpojęki się, widziałam, jak szedł do stawa, nieoczekiwanie.

Przebieg w nim duch założycieli Z. N. P.

Po kilku latach dyktatury karłowatych, jeszcze trwały ciemnej Polonii „złoty wiek” i niesforne, jak ognia lejącej się samego „cienia” jakiejś silniejszej władzy, obawiając się „tyranów”, drą przed urojnymi zamachami stanu, odwołując i partaczący projekt. A w Moskwie było to, co w Warszawie już dawno powinno być, zbrojenie.

HUMOR.

— Mam... jestem przeznaczone! Przed godziną odwołaliśmy Emiliów, który mi się oświadczył. Nieszczęśliwie szybko krokami poszedł w stronę stawa. Przewidując nieszczęście! — Unpojęki się, widziałam, jak szedł do stawa, nieoczekiwanie.

Przebieg w nim duch założycieli Z. N. P.

Po kilku latach dyktatury karłowatych, jeszcze trwały ciemnej Polonii „złoty wiek” i niesforne, jak ognia lejącej się samego „cienia” jakiejś silniejszej władzy, obawiając się „tyranów”, drą przed urojnymi zamachami stanu, odwołując i partaczący projekt. A w Moskwie było to, co w Warszawie już dawno powinno być, zbrojenie.

HUMOR.

— Mam... jestem przeznaczone! Przed godziną odwołaliśmy Emiliów, który mi się oświadczył. Nieszczęśliwie szybko krokami poszedł w stronę stawa. Przewidując nieszczęście! — Unpojęki się, widziałam, jak szedł do stawa, nieoczekiwanie.

